

OPRACOWANIA

lektur uzupełniających

Alan Alexander Milne

KUBUŚ PUCHATEK

Streszczenia lektur uzupełniających

Charakterystyki i problematyka



Odpowiedzi na pytania z testów i sprawdzianów

Alan Alexander Milne



BIOGRAFIA

Alan Alexander Milne urodził się w Londynie w **1882 r.** Brał udział w I wojnie światowej. Pracował jako redaktor, pisał artykuły do gazet. Pierwsze próby napisania książki były nieudane, dopiero wiersze dla dzieci, które dawał jako prezenty żonie, uczyniły go znanym autorem. W 1920 r. urodził się syn poety, Christopher (Krzyś); na pierwsze urodziny dostał od ojca pluszowego misia o imieniu Winnie the Pooh (Kubuś Puchatek). Na kanwie bajek o misiu powstały najbardziej znane książki dla dzieci: *Kubuś Puchatek* (1926) i *Chatka Puchatka* (1928). Pisarz był też znany jako autor powieści kryminalnej *Tajemnica czerwonego domu*, romansu *Dwoje ludzi* oraz kilku sztuk teatralnych. Oprócz tego pisał wiersze dla dzieci. Alan Alexander Milne zmarł w Londynie w **1956 r.**

” KUBUŚ PUCHATEK

Czas i miejsce akcji

Akcja powieści rozgrywa się w wymyślonej przez autora krainie, zwanej **Stumilowym Lasem**. Zamieszkują tam zwierzęta – bohaterowie powieści. Trudno powiedzieć, ile czasu dokładnie trwa akcja, ponieważ nie wiemy, ile czasu mija między jedną opisaną przygodą a drugą.

Geneza utworu

Kubuś Puchatek i drugi tom powieści o sympatycznych zwierzątkach, *Chatka Puchatka*, powstały z inspiracji bajkami, jakie A.A. Milne opowiadał na dobranoc swojemu synkowi Christopherowi (Krzyśowi). Bohaterami bajek były ulubione maskotki chłopca – pluszowy miś, królik, osiołek, prosiaczek, sowa, kangurzyca z malutkim kangurkiem (w drugim tomie pojawia się kolejne zwierzątko – tygrysek). Pierwowzorem Kubusia Puchatka był miś o imieniu Winnie the Pooh, którego chłopczyk dostał w prezencie na siódme urodziny. Zachęcony przez żonę i znajomych, autor spisał wymyślone przez siebie historyjki.

Bohaterowie

Kubuś Puchatek – główny bohater książki, **grubiułki pluszowy miś o bardzo małym rozumku**. Naiwny i **niezbyt mądry, ale bardzo sympatyczny, życzliwy i uczynny**. Przyjaźni się z Prosiaczkiem i **bardzo lubi miód**. Jego zwyczaj to codzienne „małe co nieco” – drugie śniadanie składające się z miodu. Lubi spacerować po lesie. **Jego największym przyjacielem jest Krzyś**, do którego Puchatek ma bezgraniczne zaufanie. Mieszka w chatce pod drzewem. W potrzebie można na niego liczyć – ratuje Prosiaczka z zalanego domu, znajduje zagubiony ogon Kłapouchego.

Prosiaczek – malutki różowy prosiaczek z dużymi uszami, ubrany w pasiasty kubraczek. Jest **bardzo tchórzliwy** i boi się wszystkiego, czego nie zna. **Panicznie lęka się stoni**, choć nigdy żadnego nie widział, bo myśli, że stonie to dzikie i krwiożercze zwierzęta. Lubi żółędzie, mieszka w pniu wielkiego dębu. Jest **dobrym przyjacielem** i wszyscy go lubią.

Królik – szary królik, mieszka w norze wykopanej w ziemi, **prawdopodobnie jest już dorosły**. Zdecydowany i konsekwentny w działaniu, bardzo **lubi rządzić i podejmować decyzje**. Bywa niegrzeczny, jest **obraźliwy** i często się wymądrza, ale w potrzebie można na niego

liczyć. Często wywołuje wokół siebie niepotrzebne zamieszanie, bo **lubi być w centrum uwagi**. Ma zdolności organizacyjne.

Sowa Przemądrzała – bardzo mądra sowa, bywa zarozumiąta. **Umie czytać** i bardzo lubi używać trudnych, uczonych słów. **Potrafi także pisać**, ale – jak wskazuje historia napisu na baryłce – nie zawsze jej to wychodzi. Mieszka w domku na drzewie kasztanowca. **Jest dorosta**.

Mama Kangurzyca – jedna z dorosłych postaci pośród mieszkańców lasu. Bardzo **opiekuńcza, troskliwa i rozsądna**, uważa, że wszystkie dzieci powinny pić tran. Początkowo mieszkańcy Lasu chcą, żeby odeszła, ale potem się z nią zaprzyjaźniają. Jest bardzo miła i życzliwa, ma też poczucie humoru (nie obraża się za „porwanie” Maleństwa, tylko bierze udział w zabawie). Mieszka w domku za lasem.

Maleństwo – dziecko Mamy Kangurzyca, **najmłodsze spośród mieszkańców lasu**. Lubi bawić się w piasku i pływać, codziennie rano musi pić tran, którego nie znosi. Jest **odważne i wesole**. Mama Kangurzyca ani na chwilę nie spuszcza z niego oka.

Kłapouchy – szary osirotek, mieszka za lasem. Żywi się ostem. Jest **poważny i mądry**. **Zawsze smutny**, nic go nie cieszy, jest przekonany, że nikt go nie lubi i nie liczy się z jego potrzebami. Jest **dobrym, wiernym przyjacielem** i zawsze można na niego liczyć. Stara się zachowywać tak, jakby był starszy niż jest w rzeczywistości. Ma ogon przybity gwoździem, gdyż kiedyś go zgubił i w taki sposób Krzyś przymocował odnalezioną zgubę.

Krzyś – około **sześcioletni chłopiec**, przyjaźni się ze wszystkimi mieszkańcami Stumilowego Lasu (w rzeczywistości są to jego zabawki). Jest **miły, uczynny, ma zdolności organizacyjne**. Nie chodzi jeszcze do szkoły, dopiero pod koniec powieści dowiadujemy się, że idzie do pierwszej klasy i dlatego coraz rzadziej będzie mógł odwiedzać Stumilowy Las.

Krótkie streszczenie

Kubuś Puchatek to książka składająca się z dziesięciu krótkich, zabawnych historyjek o zwierzętach – mieszkańcach Stumilowego Lasu i ich przyjacielem, małym chłopcu o imieniu Krzyś. Bohaterowie – Kubuś Puchatek, Prosiaczek, Królik, Kłapouchy, Sowa Przemądrzała, Mama Kangurzyca i Maleństwo – mają różne charaktery i różnie się zachowują, jednak każde z nich to jeden z często spotykanych typów ludzkich charakterów. Każde z opowiadań pokazuje jakąś ważną prawdę na temat ludzi i ich wzajemnych relacji. Całość składa się na opowieść o tym, że choć każdy człowiek jest inny, to jednak warto próbować się porozumieć, gdyż tylko tak można znaleźć prawdziwych przyjaciół. Wiele osób okazuje się bowiem zupełnie innych, gdy ich poznamy, niż na pierwszy rzut oka – dlatego nie warto nikogo odrzucać tylko dlatego, że go nie znamy. Drugim ważnym wnioskiem z lektury książki jest ten, że choć wszyscy mamy jakieś wady, to nie należy nikogo z tego powodu skreślać, gdyż oprócz wad każdy ma też jakieś zalety – np. Królik jest przemądrzały, ale umie wszystko zorganizować, Kłapouchy to ciągle zmartwiony maruda, ale jest bardzo odpowiedzialny i uczynny, Prosiaczek jest tchórzliwy, ale stara się dotrzymywać słowa i jest bardzo życzliwie nastawiony do wszystkich.

STRESZCZENIE

Rozdział 1, w którym poznajemy się z Kubusiem Puchatkiem i pszczołami, i tu zaczyna się opowiadanie (streszczenie rozdziału)

Kubuś Puchatek, najlepszy przyjaciel Krzysia, mieszkał w Stumilowym Lesie pod wielkim dębem. Pewnego razu, gdy spacerował po lesie, usłyszał bzyczenie. Pomyślał, że jeżeli słychać bzyczenie, to w pobliżu muszą być pszczoły. A jeśli są pszczoły, to znaczy, że gdzieś w pobliżu jest miód.

Pszczoty miały swój ul wysoko na drzewie, więc miś zaczął się wspinać po gałęziach i mrucał sobie wesołą piosenkę. Gdy był już w połowie drzewa, gałąź, na której stał, złamała się i Puchatek spadł prosto w krzaki, które rosły pod drzewem.

Postanowił udać się po pomoc do swojego najlepszego przyjaciela Krzysia. Poprosił, żeby mu pożyczył niebieski balonik. Postanowił złapać balonik za sznurek i razem z nim unieść się wysoko, prosto do ula pszczół. Pszczoty miały wziąć balonik za chmurkę. Poprosił również, żeby Krzys spacerował pod drzewem z otwartym parasolem. Wtedy pszczoty na pewno uwierzą, że lecący balonik to chmurka. Bał się, że gdyby pszczoty domyśliły się podstępu, mogłyby go użądlić.

Kiedy już balonik z Kubusiem wzniosł się wysoko, pszczoty wyleciały z ula i miś postanowił wracać na dół. Nie wiedział jednak, jak to zrobić. Poprosił więc Krzysia, żeby strzelił z fuzji, a Krzys spełnił prośbę przyjaciela. Trafił w balonik, powietrze wychodziło z niego wolno i miś powoli wylądował na ziemi.

Rozdział 2,

w którym Puchatek idzie w wizytą i wpada w potrzask (streszczenie rozdziału)

Puchatek przechadzał się po lesie i śpiewał sobie mruczankę, którą ułożył rano. Doszedł do nory Królika. A ponieważ zbliżała się pora drugiego śniadania, postanowił go odwiedzić. Wiedział, że Królik na pewno poczęstuje go miodem.

Puchatek z trudem przecisnął się przez wejście do norki Królika, a ten zaczął wyjmować ze spiżarni garnuszki z marmoladą i miodem. Po chwili Puchatek w ogóle się nie odzywał, tylko opróżniał je ze smakiem. Potem podziękował i powiedział, że musi już iść. Próbował przejść tą samą drogą, którą wszedł, okazało się to jednak niemożliwe. Nie mógł także wejść z powrotem. Utknął, głowę i przednie łapy miał na zewnątrz, a brzuszki i tylne łapy wewnątrz norki.

Królik próbował go wyciągnąć za łapki, ale nie dał rady, więc poszedł prosić o pomoc Krzysia. Chłopiec zbadał sprawę i stwierdził, że niestety dopóki Puchatek nie schudnie, nie będzie mógł opuścić norki Królika. Przez tydzień Krzys przychodził pod norkę Królika, żeby poczytać misiowi, aby się nie nudził. Nie mógł przecież w tym czasie nic jeść. Ponieważ nogi Kubusia zajmowały sporo miejsca w króliczej norce, Królik wykorzystywał je jako wieszaki na ręczniki.

Po tygodniu Krzys zdecydował, że można spróbować wyciągnąć Puchatka z potrzasku. Chłopiec złapał Kubusia za łapki, a wszyscy krewni i znajomi Królika złapali za Krzysia i pociągnęli. Puchatek znalazł się na zewnątrz, podziękował przyjaciołom za ocalenie i poszedł na przechadzkę po lesie, mrużąc swoją mruczankę.

Rozdział 3,

w którym Puchatek z Prosiaczkiem tropią zwierzynę i o mało nie łapią łasicę (streszczenie rozdziału)

Prosiaczek mieszkał w starym buku, stojącym w samym środku lasu. Pewnego dnia, gdy Prosiaczek odgarniał śnieg przed swoim domem, zobaczył Puchatka. Miś spacerował wkóło i patrzył pod nogi, mrużąc coś do siebie. Prosiaczek zapytał go, co robi, a Puchatek wskazał na ślady i odparł, że tropi. Nie wiedział jednak, kogo tropi. Prosiaczek dołączył do niego. Po chwili obaj doszli do wniosku, że do zwierzęcia, które tropili, dołączyło jeszcze jedno takie samo zwierzę, gdyż przybyły nowe ślady. Puchatek bał się trochę, bo nie wiedział, jakie zwierzęta tropią, i poprosił Prosiaczka, żeby mu towarzyszył. Puchatek przypuszczał, że tropią dwie łasice, ale żaden z nich nie wiedział, jak wygląda łasica.

Gdy tak spacerowali dalej, spostrzegli, że do tamtych dwóch zwierząt musiano dołączyć trzecie, bo nagle pojawiły się dodatkowe ślady. Nowe ślady były inne niż te, które spostrzegli wcześniej. Znaczyło to, że inne zwierzę dołączyło do tamtych.

Szli dalej i obydwaj czuli się niepewnie; nie wiedzieli, co zrobią, jeżeli tropione zwierzęta będą mieć wobec nich wrogie zamiary. Puchatek pomyślał nawet, że dobrze by było spotkać teraz Krzysia. Prosiaczek natomiast powiedział, że musi natychmiast wracać do domu, bo przypomniał sobie, że musi załatwić pewną sprawę.

Krzyś siedział właśnie na gałęzi drzewa i przyglądał się temu, co robią dwaj przyjaciele. Prosiaczek, gdy zobaczył Krzysia, ucieszył się, że nic mu już nie grozi i popędził do domu. Krzyś wyjaśnił Puchatkowi, że nie było się czego bać, bo śladów, po których tropili, nie zostawiły żadne groźne zwierzęta, tylko oni sami, ponieważ spacerowali wkóło zagajnika. Kubuś Puchatek zrozumiał swoją pomyłkę i pomaszzerował do domu na „małe co nieco”.

Rozdział 4,

w którym Kłapouchy gubi ogon, a Puchatek go znajduje (streszczenie rozdziału)

Osiótek Kłapouchy mieszkał samotnie na skraju Lasu. Stał w kępie ostu i rozmyślał o świecie. Przechodził tamtędy Kubuś Puchatek i Kłapouchy ucieszył się, że może przerwać swoje rozmyślenia i chwilę porozmawiać z misiem. Puchatek uważnie przyjrzał się osiótkowi i zauważył, że nie ma ogona. Powiedział o tym Kłapouchemu i ten się bardzo zmartwił. Obydwaj zastanawiali się, co też mogło stać się z ogonem. Kubuś Puchatek sądził, że pewnie osiótek gdzieś go zostawił. Osiótek był pewien, że ktoś mu go ukradł. Puchatek obiecał, że odnajdzie ogon Kłapouchego. A ponieważ starał się dotrzymywać obietnic, ruszył natychmiast na poszukiwania.

Był prześliczny wiosenny dzień i miło się misiowi maszerowało. Przemierzył jodłowy zagajnik, polany zarośnięte jałowcem i wrzosami, przez piaski i znów wrzosowiska, aż doszedł do domu Sowy Przemądrzałej. Sowa mieszkała we wspaniałej rezydencji pod Kasztanami. Przed wejściem była kołatka i sznur do dzwonka z chwościkiem. Puchatek zapukał kołatką i dla pewności zadzwonił dzwonkiem, a potem wszedł do środka i opowiedział Sowie o kłopocie Kłapouchego, prosząc ją o poradę. Sowa doradziła, żeby napisać ogłoszenie i wyznaczyć nagrodę dla tego, kto znajdzie ogon Kłapouchego. Jediną osobą, która w Stumilowym Lesie umiała pisać, był Krzyś. To on zrobił napisy przy wejściu do domu Sowy. Sowa chciała się pochwalić, jakie wspaniałe napisy znajdują się na jej drzwiach, i poprosiła Puchatka, aby wyszli przed dom. Puchatek spojrział na napisy, potem na kołatkę, a później na dzwonek z chwościkiem. Wydawało mu się, że chwościk mu coś przypomina. Gdy się chwilę zastanowił, doszedł do wniosku, że chwościk to właśnie zagubiony ogon Kłapouchego. Sowa przyznała, że znalazła go w lesie, zaczepiony o krzaki, i zabrała ze sobą. Nie sądziła, że jest komuś potrzebny. Puchatek wiedział, że jest on bardzo potrzebny właśnie Kłapouchemu, i pobiegł, żeby mu go oddać. Krzyś przybił młotkiem ogon we właściwe miejsce i uradowany osiótek tak bardzo się ucieszył, że zaczął hasać po Lesie i fikać kozły. Puchatek też się ucieszył, że mógł sprawić przyjacielowi radość. Potem poszedł do domu na „małe co nieco” ku pokrzepieniu sił.

Rozdział 5,

w którym Prosiaczek spotyka słonia (streszczenie rozdziału)

Krzyś powiedział Puchatkowi i Prosiaczkowi, że widział słonia. Wtedy Prosiaczek oznajmił, iż on też widział słonia. Puchatek też powiedział to samo. Potem nie rozmawiali już o tym, ale Puchatek i Prosiaczek zastanawiali się, jak taki stoń może wyglądać.

Prosiaczek i Puchatek wracali do domu i ciągle myśleli o tym samym. Puchatek postanowił, że tej nocy złapie słoń. Powiedział o tym Prosiaczkowi. Puchatek miał plan i Prosiaczek miał mu pomóc w złapaniu słońca. Miś wymyślił, że należy wykopać głęboki dół na środku ścieżki i stoń, gdy będzie tamtędy przechodził, na pewno do niego wpadnie. Przyjaciele nie wiedzieli jednak, którędy stoń będzie przechodził i gdzie ten dół należy wykopać. Potem pomyśleli jeszcze, że można by do dołu włożyć przynętę. Według Prosiaczka najlepszą przynętą miały być żółędzie, według Puchatka najlepszy w tym celu miał być miód. Prosiaczek zorientował się, że jeżeli postanowią wziąć żółędzie na przynętę, to on będzie się musiał o nie postarać, zgodził się więc na miód.

Zadania były podzielone: Miś miał dostarczyć miód, Prosiaczek miał wykopać głęboki dół. Puchatek poszedł do domu po miód, zdjął garnek z półki i zajął do niego, częstując się przy okazji miodem. Reszkę miodu zaniósł do głębokiego dołu. Umówili się z Prosiaczką, że o szóstej rano przyjdą sprawdzić, ile słońca złapało się w ich pułapkę.

Puchatek położył się do łóżka. W parę godzin później, gdy do rana zostało niewiele godzin, Puchatek obudził się z dziwnym uczuciem. Doszedł do wniosku, że jest głodny, więc wstał i podszedł do półki. Niestety była pusta. Przypomniał sobie wtedy, że garnek z miodem zaniósł wczoraj wieczorem do dołu. Wrócił więc do łóżka i próbował zasnąć, ale nie mógł. Zaczął liczyć owce, bo to pomaga zasnąć, ale zamiast owiec pokazywały mu się słońce. Na dodatek każdy stoń rzucał się na jego garnek z miodem, więc Puchatek nie wytrzymał, wstał i popędził do Głębokiego Dołu. Żaden stoń się w niego nie złapał, tylko na dnie był garnek. Miś wskoczył do dołu i wsadził głowę głęboko do garnka, bo troszkę miodu było na samym jego dnie.

Tymczasem Prosiaczek też się obudził. Zastanawiał się, co będzie, jeśli rzeczywiście jakiś stoń złapał się w ich pułapkę. Może lepiej by było zostać w domu i nie oglądać tego słońca. Nie wiadomo, czy taki stoń nie jest groźny dla prosiaczków i misiów. Kiedy przyjdzie Puchatek, to można mu powiedzieć, że nie może wstać z łóżka, bo boli go głowa. Jeśli jednak stoń nie złapał się, nudno będzie samemu leżeć w łóżku przez cały ranek. Prosiaczek postanowił, że pójdzie sam zobaczyć, czy stoń się nie złapał, i jeśli będzie w Głębokim Dole, to po cichutku wróci do domu.

Puchatek wylizał miód i chciał wyciągnąć łypek z garnka. Im bardziej starał się to zrobić, tym bardziej wpychał go do środka. Postanowił więc stłuc garnek i uderzał nim o różne przedmioty. Ponieważ nie widział, w co uderza, nic mu to nie pomogło.

Prosiaczek pojawił się nad Głębokim Dolem w momencie, kiedy Puchatek mocował się z garnkiem. Przestraszył się i pobiegł z krzykiem po Krzysia. Był pewien, że w Głębokim Dole siedzi stoń. Krzysy włożył buty i poszedł sprawdzić, co naprawdę jest w Głębokim Dole. Puchatek tymczasem trafił garnkiem w kamień, skorupy pękły i uwolniły łypek misia. Krzysy śmiał się z pomyłki Prosiaczka. Prosiaczek strasznie się zawstydził i uciekł do domu, a Kubuś Puchatek i Krzysy poszli na śniadanie.

Rozdział 6, **w którym Kłapouchy obchodzi swoje urodziny i dostaje dwa prezenty** **(streszczenie rozdziału)**

Kłapouchy stał nad brzegiem strumienia i przyglądał się swojemu odbiciu w wodzie. Bardzo był z niego zadowolony. Kubuś Puchatek, który właśnie tamtędy przechodził, zauważył go i przyszedł się przywitać. Kłapouchy jak zwykle wydał się misiovi bardzo smutny, więc zapytał go, czy nie stało się coś niedobrego. Kłapouchy powiedział misiovi, że dziś obchodzi urodziny, ale nikt nie przyszedł, żeby złożyć mu życzenia i nikt

nie przyniósł mu prezentu. Puchatek złożył życzenia osiołkowi i postanowił znaleźć dla niego jakiś prezent, więc wrócił do domu.

Pod swoimi drzwiami spotkał Prosiaczka, powiedział mu o zmartwieniu Kłapouchego. Miś postanowił dać osiołkowi w prezencie swój ostatni mały garnek z miodem. Wtedy Prosiaczek zapytał, czy nie mógłby to być ich wspólny prezent. Miś się nie zgodził. Prosiaczek zdecydował się więc dać swój ostatni balonik i miś uznał, że to dobry pomysł.

Puchatek niósł garnek z miodem przez las i w pewnej chwili poczuł się strasznie głodny. Usiadł więc i ucieszył się na widok garnka, pochwalił się nawet za to, że jest taki zapobiegliwy, i na spacer wyruszył z „matym co nieco”. Wyjadł miód z garnka i zaczął się zastanawiać, dokąd właściwie idzie. Gdy sobie przypominał, że idzie na urodziny osiołka, a miód miał być prezentem, zrobiło mu się strasznie wstyd, że go zjadł. Pomyślał jednak, że pusta beczułka też może być dobrym prezentem, i poszedł do Sowy, aby napisała na niej urodzinowe życzenia. Sowa sporządziła odpowiedni napis i miś powędrował dalej.

Prosiaczek w tym czasie niósł balonik w obydwu łapkach, a ponieważ balonik był tak duży, że zasłaniał mu drogę, w pewnej chwili potknął się i upadł. Balonik pękł i Prosiaczek nie wiedział, co zrobić. Poszedł jednak do osiołka, żeby przynajmniej złożyć mu życzenia. Osiołek bardzo się ucieszył z życzeń, wtedy Prosiaczek powiedział mu o baloniku. Osiołek oglądał pęknięty balonik, kiedy na polanie pojawił się Kubuś ze swym prezentem. Beczułka i pęknięty balonik bardzo do siebie pasowały, beczułka była na coś, co można było do niej włożyć, a pęknięty balonik był właśnie tym czymś. Osiołek wkładał i wyjmował z powrotem balonik z beczutki, był bardzo szczęśliwy.

Rozdział 7,

w którym Mama Kangurzyca z Maleństwem przybywają do Lasu i Prosiaczek bierze kąpiel (streszczenie rozdziału)

Pewnego dnia w Lesie pojawili się nowi mieszkańcy: Mama Kangurzyca i Maleństwo. Królikowi nie podobało się, że ktoś nowy mógłby zamieszkać razem z nimi. Spotkał się z Puchatkiem i Prosiaczkiem i przekonał ich, że należy dać do zrozumienia Mamie Kangurzycy, iż nie jest mile widziana. Opracował w tym celu specjalny plan. Przyjaciele postanowili porwać Maleństwo. Mieli je oddać Mamie Kangurzycy dopiero wtedy, kiedy obieca, że wyprowadzi się z Lasu. Nie było to jednak takie proste, bo Mama Kangurzyca nie spuszczała z Maleństwa oka, poza tym biegła dużo szybciej niż oni.

Królik wymyślił, że Puchatek musi odwrócić uwagę Kangurzycy, on porwie Maleństwo, a Prosiaczek wskoczy do torby na brzuchu Mamy Kangurzycy, a kiedy ona zauważy różnicę, dadzą jej do zrozumienia, że Maleństwo oddadzą, ale tylko wtedy, kiedy obieca, że wyprowadzi się z Lasu. Plan wydawał się doskonały i przyjaciele wyruszyli, żeby go wykonać.

Mama Kangurzyca i Maleństwo byli właśnie na polanie. Maleństwo trenowało skoki, a Mama przyglądała się, jak się bawi. Przyjaciele podeszli do nich i Puchatek, żeby odwrócić uwagę Mamy Kangurzycy, zaczął mówić wiersz, który właśnie ułożył. Mama co prawda rozmawiała z nim i słuchała, jak deklamował, ale ani przez chwilę nie spuszczała oka z Maleństwa. Miała zamiar zaraz wracać do domu i popędzała swe dziecko. W tym momencie Królik wskazał na drzewo i zaczął się zastanawiać, co to za ptak na nim siedzi. Mama Kangurzyca wreszcie odwróciła głowę. Wtedy Królik porwał Maleństwo, a Prosiaczek wskoczył do kieszeni Kangurzycy. Kangurzyca była trochę zdziwiona nagłym zniknięciem Królika i Prosiaczka, myślała, że Maleństwo siedzi w jej kieszeni, i wielkimi skokami popędziła do domu.

Prosiaczkowi, który siedział w jej kieszeni, nie było wygodnie podróżować w ten sposób, na dodatek gdy znaleźli się w domu Kangurzyca, jego przyjaciół tam nie było i nie miał jej kto dać do zrozumienia, że Maleństwo zostało porwane.

Kangurzyca, widząc, że w kieszeni zamiast Maleństwa jest Prosiaczek, zaniepokoiła się, ale tylko przez chwilę. Wiedziała, że Krzyś nie pozwoli, żeby Maleństwu stała się jakaś krzywda. Pomyślała, że przyjaciele chcieli z niej zażartować, więc postanowiła żartować dalej. Udała, że nie zauważyła zamiany, i postępowała z Prosiaczkiem tak, jak zwykle postępuje z Maleństwem. Prosiaczek krzyczał, że nie jest Maleństwem, ale Kangurzyca nie zwracała na to najmniejszej uwagi. Wykąpała go, a potem dała mu tyżkę tranu. Prosiaczek nigdy się nie kąpał, więc po kąpieli jego skóra zmieniła kolor.

W odwiedzinie do Kangurzyca przyszedł Krzyś, powiedział, że Maleństwo wesoto bawi się z Królikiem. Prosiaczek, korzystając z okazji, że chłopiec nie zamknął drzwi, uciekł i po drodze do domu wytarzał się w ziemi, żeby nabrać swojego koloru.

Mama Kangurzyca i Maleństwo zostali w Lesie i zaprzyjaźnili się z Królikiem, Puchatką i Prosiaczkiem.

Rozdział 8,

w którym Krzyś staje na czele Przyprawy do bieguny północnej

(streszczenie rozdziału)

Pewnego poranka Puchatek wybrał się w odwiedzinie do Krzysia. Tymczasem chłopiec siedział na schodach i wkładał buty. Wybierał się na wyprawę, aby odkryć biegun północny. Wszyscy jego przyjaciele mieli wziąć udział w tej wyprawie, dlatego chłopiec poprosił Puchatkę, aby ich zawiadomił. Każdy miał się przygotować do wyprawy i zabrać ze sobą prowiant.

Puchatek nie bardzo zrozumiał, dokąd się wybierają, jak będzie wyglądała ich podróż i co mają odkryć, ale chętnie spełnił życzenie Krzysia. Najpierw Puchatek spotkał Królika. Nie pamiętał dokładnie, dokąd się wybierają, więc powiedział, że wyruszą na Przyprawę z Krzysiem i należy wszystkich zawiadomić. Po chwili wszyscy zebrali się na skraju lasu i wyruszyli. Przodem szedł Krzyś z Królikiem, za nimi Puchatek z Prosiaczkiem, potem Kangurzyca z Maleństwem w kieszeni i Sowa. Na końcu szedł Kłapouchy oraz wszyscy krewni i znajomi Królika.

Wędrując, Puchatek śpiewał swoją mrużankę. W pewnej chwili Krzyś uznał, że zbliżają się do Niebezpiecznego Miejsca i zarządził ciszę. Powiedział, że mogą spotkać ich tutaj Zasadzki. Ale nic z tego ich nie spotkało i doszli do brzegu strumienia. Tutaj Krzyś postanowił zatrzymać wyprawę na odpoczynek. Przyjaciele usiedli i wyciągnęli swoje zapasy. Tylko Kłapouchy niczego ze sobą nie zabrał, ale na szczęście znalazła się dla niego kępka ostu.

Uczestnicy Przyprawy prowadzili ze sobą miłe pogawędki, a Maleństwo myło ręce i pyszczek w kałuży. Mama Kangurzyca była z niego bardzo dumna, bo po raz pierwszy myło się samodzielnie. Nagle rozległ się plusk i wszyscy zobaczyli, że Maleństwo wpadło do wody. Maleństwo nie przestraszyło się ani trochę, mimo że wartki prąd rzeczki przeniósł je do następnej kałuży. Kangurzyca była mocno zaniepokojona sytuacją, a Kłapouchy zabrał się od razu do ratowania Maleństwa. Odwrócił się tyłem do kałuży tak, by Maleństwo mogło się złapać jego ogona, ale ono wcale nie miało takiego zamiaru. Pływało, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Królik stwierdził, że najlepiej by było przetrzucić przez rzeczkę jakieś drewnisko. Wtedy Maleństwo będzie mogło się na nim zatrzymać. Puchatek ruszył w zarośla do miejsca, które znał tylko on i Krzyś, a nazywało się ono Umówiona Kryjówka i Krzyś trzymał w niej stare, zepsute

zabawki, którymi nie można było się już bawić, a żal je było wyrzucać, i wyciągnął z niego spore drewnienko. Drewnienko przerzucono przez rzeczkę, a Maleństwo doptynęło do niego i wyszło po nim na brzeg jak po kładce.

Krzyś zaczął się uważnie przyglądać drewnienku, aż wreszcie je rozpoznał. Był to biegun od drewnianego konia z odłamaną nogą. Zatem biegun został odkryty. Krzyś wbił drewnienko znalezione przez misia w ziemię i przyczepił na nim tabliczkę informującą, że jest to biegun północny i że został on odkryty przez Kubusia Puchatka.

Rozdział 9,

w którym Prosiaczek zewsząd jest otoczony wodą (streszczenie rozdziału)

Deszcz padał bardzo długo i drzewo, na którym mieszkał Prosiaczek, zewsząd było otoczone wodą. Prosiaczek był sam i było mu nieprzyjemnie siedzieć samemu na drzewie otoczonym wodą, zwłaszcza że woda zaczęła zalewać mu norkę. Zastanawiał się, co powinien zrobić, i był pewien, że każdy z jego przyjaciół doskonale wiedziałby, co począć w takiej sytuacji.

Kiedy o tym rozmyślał, przypomniał sobie, że kiedyś Krzyś opowiadał mu o pewnym rozbitku, który przebywał na wyspie i wysłał list w butelce, prosząc o ratunek. Postanowił zrobić tak samo. Znalazł butelkę, napisał list, a potem zakorkowaną butelkę wyrzucił przez okno jak najdalej.

Gdy deszcz zaczął padać, Puchatek spał i śniło mu się, że postanowił zdobyć jeszcze inne bieguny: południowy, wschodni i zachodni. Krzyś jednak nie chciał ich zdobywać i Puchatek musiał to robić sam. Nie był to przyjemny sen i Puchatek się obudził. Zauważył wtedy, że siedzi z nogami w wodzie i postanowił się ratować. Wziął swoje garnki z miodem i przeniósł się na najwyższą gałąź drzewa. Trzy dni siedział na gałęzi, a deszcz ciągle padał. Trzeciego dnia, gdy został mu już tylko jeden garnek z miodem, zauważył przepływającą butelkę. Wyłowił ją i wyjął list. Niestety nie umiał czytać. Był tak ciekaw, co było napisane w liście, że postanowił wsiąść do pustego już garnka po miodzie i pożeglować w nim do Krzysia.

Krzyś mieszkał na samym skraju Lasu. Jego dom stał na wzgórzu i chłopiec codziennie wychodził, aby sprawdzić, jak daleko sięga woda. Zauważył, że zalała ona cały Las, a on znajduje się jakby na wyspie. Zapytał więc Sowę, co dzieje się z Puchatkiem. Sowa co prawda widziała misia siedzącego na drzewie, ale teraz go tam nie było. W tym momencie Puchatek przyptynał w swojej łodzi z garnka i przyjaciele ucieszyli się na swój widok. Puchatek natychmiast pokazał list. Krzyś go przeczytał i powiedział, że Prosiaczek potrzebuje pomocy. Przez chwilę zastanawiali się, jak dotrą do domu Prosiaczka. Nie zmieszczą się przecież we trzech w garnku misia. Wtedy Puchatek wymyślił, że mogą popłynąć w parasolu Krzysia. Chłopiec uznał, że jest to wspaniały pomysł. Odwrócił parasol do góry nogami. Kubuś i Krzyś wsiedli do niego i popłynęli w kierunku czekającego na pomoc Prosiaczka. Sowa tymczasem poleciała do niego i przekazała informację, że nadptywa pomoc. Prosiaczek został uratowany.

Rozdział 10,

w którym Krzyś wydaje przyjęcie na cześć Kubusia Puchatka i tu się żegnamy (streszczenie rozdziału)

Kiedy już deszcz przestał padać i nad Lasem wyjrzało słońce, Krzyś postanowił urządzić przyjęcie na cześć Puchatka. Poprosił Sowę, aby zawiadomiła wszystkich, i Sowa chętnie spełniła jego prośbę. Puchatek czuł się zaszczycony. Domyślał się, że Krzyś chce opowiedzieć o tym, w jaki sposób uratowali Prosiaczka i jakie wspaniałe miał

pomysły, wynajdując „Pływającego Misia” i „Rozumek Puchatka”, łodzie, na których pływał po zalanym wodą Lesie.

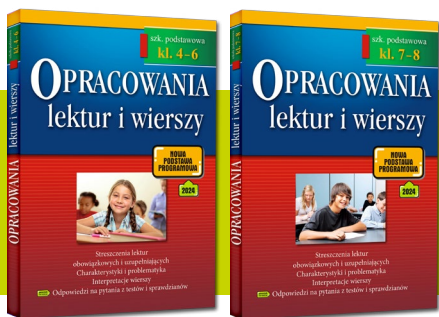
Ustawiono długi stół, przy którym usiedli wszyscy mieszkańcy Lasu. Na stół podano mnóstwo smakolepków i kiedy już wszyscy sobie podjedli, Krzyś zastukał łyżeczką, prosząc o ciszę. Miał zamiar przemawiać. Powiedział, że przyjęcie jest urządzone na cześć kogoś niezwykłego, kogo wszyscy znają i że ma dla niego prezent. W tym momencie przerwał przemowę, żeby odszukać paczkę.

Osiótek Kłapouchy myślał, że przyjęcie urządzone jest na jego cześć, ponieważ próbował uratować Maleństwo na Wyprawie i, korzystając z tego, że Krzyś przestał mówić, sam zaczął przemawiać, dziękując za to, że urządzono przyjęcie. Prosiaczek i Puchatek trochę dziwili się przemowie Kłapouchego, a Krzyś nawet nie zwrócił na nią uwagi. Wyciągnął pudetko i wręczył je Puchatkowi. Były w nim kolorowe ołówki. Puchatek oczywiście ucieszył się z prezentu, a potem wszyscy się pożegnali i podziękowali Krzysiovi za miły wieczór.

Problematyka

Kubuś Puchatek to **opowieść o wielkiej przyjaźni między mieszkańcami Stumilowego Lasu**. Każde ze zwierzątek jest inne, każde ma jakieś wady, a jednak stanowią zgraną, wspierającą się grupę. Zdarzają się między nimi kłótnie i spory, czasem płatają sobie dowcipy, ale w potrzebie mogą na siebie wzajemnie liczyć – na przykład Kubuś organizuje pomoc dla uwięzionego przez powódź Prosiaczka, odnajduje też ogon Kłapouchego. Mimo początkowej niechęci potrafią zaakceptować nową osobę w grupie i zaprzyjaźniają się z Mamą Kangurzą, która pewnego dnia wraz z Maleństwem pojawia się w lesie.

Kubuś Puchatek to **opowieść o tym, że ludzie, których spotykamy wokół siebie, nie są tacy sami jak my**. Każdy człowiek ma jakieś wady i ograniczenia – czegoś się boi, czegoś nie potrafi, coś go przeraża. Jedni są tchórzliwi i najchętniej chowaliby się cały czas za plecami innych, jak Prosiaczek, inni najchętniej sami podejmowaliby wszystkie decyzje, jak Królik; ktoś inny jeszcze lubi się wymądrzać i pokazywać swoją wiedzę na różne tematy jak Sowa, a ktoś z kolei jest skromny, trzyma się z boku i nie potrafi walczyć o korzyści dla siebie jak Kłapouchy. Ważne jest, abyśmy **każdego człowieka próbowali poznać**, bo może się okazać, że zostanie naszym przyjacielem, jeśli tylko zaakceptujemy go takim, jakim jest.



Lektury obowiązkowe znajdziesz w książkach:

Opracowania lektur i wierszy – szkoła podstawowa klasy 4-6
Opracowania lektur i wierszy – szkoła podstawowa klasy 7-8

Kup na www.greg.pl 

Autorzy:

Jakub Bączyński, Olga Gradoń, Adam Karczewski, Anna Kremiec,
Jakub Matusiak, Damian Molicki, Izabela Natódko, Agnieszka Nawrot,
Karolina Rymut-Kościelniak, Dorota Stopka, Lucyna Szary, Aldona
Szóstak, Joanna Tomasiak, Weronika Widzińska, Barbara Włodarczyk,
Maria Zagnińska, Kamila Zawadzka

Redakcja i korekta:

Agnieszka Antosiewicz, Szymon Rój, Maria Zagnińska

© Copyright by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.

Wydawnictwo GREG®

ul. Klasztorna 2B

31-979 Kraków

tel. 12 680 15 50

www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Projekt okładki:

Grzegorz Więczkiewicz

Layout i skład:

Pracownia Register